

# Bartnicka, Kalina

---

## Działalność propagandowa Komisji Edukacji Narodowej

---

Przegląd Historyczny 64/3, 497-518

---

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Działalność propagandowa Komisji Edukacji Narodowej

„Nad podziw udanym dziełem było utworzenie w roku 1773 Komisji Edukacji Narodowej” — pisze historyk czasów Oświecenia w Polsce, i dodaje: „Żywot Komisji nie był łatwy. Także ona napotykała nie tylko wielu zwolenników, ale i równie wielu przeciwników, którzy zapragnęli nawet obalić ją u początków Sejmu Czteroletniego pod ponętym dla szlachty hasłem — oszczędności finansowych i oddania szkół w ręce kleru”<sup>1</sup>.

Zdania badaczy w sprawie opozycji występującej w społeczeństwie szlacheckim wobec Komisji są różne. W. Smoleński sytuację Komisji widział w bardzo czarnych barwach; badania J. Hulewicz a, H. Pohoskiej i K. Mrozowskiej wykazują, że od początków istnienia KEN miała swych zwolenników, a w miarę upływu czasu liczba jej przyjaciół wzrastała — i wśród nauczycieli i w społeczeństwie szlacheckim<sup>2</sup>. Natomiast wszyscy badacze zgodnie podkreślają wielkie znaczenie Komisji dla przemian umysłowych, kulturalnych oraz w świadomości narodowej i społecznej Polaków w XVIII wieku.

Wśród wielu zalet organizacyjnych Komisji Edukacji Narodowej pierwsze miejsce zajmuje jej działalność propagandowa. Tej działalności przecież w znacznej mierze należy przypisać przewycięzenie oporów społeczeństwa, podporządkowanie nauczycielstwa władzy centralnej, wreszcie utwierdzenie idei przyświecających pracy wychowawczej Komisji w świadomości społeczeństwa, tak że przetrwały długie lata i zdołały owocować w następnym stuleciu.

Działalność propagandowa KEN rozwijała się równolegle na kilku płaszczyznach: wśród nauczycieli, w społeczeństwie szlacheckim, wreszcie wśród wychowanków. Zagadnienie to, choć wypływa przy większości prac poświęconych Komisji, jako problem odrębny nie było dotąd badane. Stosunkowo najłatwiej uchwytna — ale i najbardziej zwodnicza — jest

<sup>1</sup> B. Leśnodorski, *Państwo polskie na przelomie dwu stuleci*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, praca zbiorowa pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 420—421.

<sup>2</sup> Walce elementów konserwatywnych z Komisją poświęcił W. Smoleński osobne studium *Żywioły zachowawcze i Komisja Edukacyjna*, [w:] *Pisma historyczne* t. II, Kraków 1901. Natomiast J. Hulewicz, który w większym niż Smoleński stopniu, oparł się na materiałach archiwalnych a nie na publicystyce, stwierdza (*Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 421 n., 437, 441), że wprowadzie opinia szlachecka wobec KEN ulegała wahaniom, ale na Litwie i na ziemiach ruskich wcale nie była nacechowana zajadłością wystąpień. Najostrzejsza walka panowała na terenach centralnych. Nasuwa się refleksja, że być może ośrodek warszawski — centrum publicystyki i arena wystąpień sejmowych — wpływał nie tylko na konsolidację sił postępu, ale i na ogólne zaostrzenie dyskusji. Por. też H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957; K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich w dobie Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony*, Wrocław 1956.

publicystyka; zbytne zaufanie dla wypowiedzi publicystycznych (w prasie, na forum sejmowym, w drukach ulotnych) prowadzi do przejawów 3. Wydaje się, że faktyczna działalność Komisji wiodąca w kierunku przełamania oporów społeczeństwa szlacheckiego i nauczycieli płynęła nurtem bardziej cichym, ale była o wiele skuteczniejsza.

I. Powodzenie reformy szkół i systemu wychowania młodzieży szlacheckiej, przeprowadzonej przez KEN, w ogromnej mierze zależało od tego, w jaki sposób ustosunkowuje się do niej ogół nauczycieli. Toteż akcja jednania dawnej kadry nauczycieli zakonnych dla zamierzeń Komisji obejmowała z jednej strony wciąganie ich do współpracy przy tworzeniu ideału wychowawczego i nowych programów szkolnych, propagowanie wśród nich zamierzeń Komisji, kształcenie kadry nauczycieli świeckich w Szkołach Głównych, stworzenie organizacji zawodowej nauczycieli, podnoszenie prestiżu społecznego tego zawodu, z drugiej zaś strony represje wobec opornych.

Kwestia nauczycielska była bardzo trudna do rozwiązania. W chwili utworzenia Komisji nie można było — pod groźbą zamknięcia szkół — zrezygnować z istniejącej kadry złożonej z byłych jezuitów, zakonników uczących w szkołach zakonnych oraz duchownych uczących w szkołach podległych Akademii Krakowskiej. Jeszcze przed oficjalnym powołaniem Komisji, w momencie, kiedy wiadomo już było o kasacie zakonu jezuitów, Stanisław August i Joachim Chreptowicz wystosowali list okólny do przełożonych szkół z apelem o kontynuowanie pracy 4. Chodziło o to, aby nie dopuścić do rozprzężenia w szkolnictwie, do jakiego doszło we Francji po odebraniu jezuitom prawa prowadzenia szkół w 1762 r. „Z mocy przeto nam danej zalecamy wszystkim akademiom, szkołom i wszelkim nauki miejscom, ażeby w niczym najmniejszej nie czyniły przerwy i aby tak nauczyciele, jak uczniowie, w spokojnej pracowitości nieodwładnego rozporządzenia naszego doczekiwali”. W tymże uniwersale zwrócono się do przełożonych szkół, aby nadsyłać „myśli swoje względem poprawy nauk, jako się zdać każdemu najlepiej będzie ... upewniając, że cokolwiek najdziedzim pożytecznego istotnie dla obywatelskiej edukacji w ich radach, zachowawszy wdzięczność dla wynalazcy, wszystkiego tego użyć nie omisszamy” 5.

Zrozumiała jest niechęć wielu eksjezuitów do nowej władzy, chociażby ze względu na niepokój o własny los. Z czasem doszły sprawy nowych programów i metod szkolnych, które wywoływały żywiołowy opór nauczycieli zakonnych i eksjezuitów. A jednak wielu z nich zostało na dawnych stanowiskach. I jest to zrozumiałe. Po prostu Komisja przejęła na cele edukacyjne fundusze pojezuickie; pensje wypłacane nauczycielom z tych funduszy stanowiły podstawę utrzymania ludzi, którzy zdecydowali się pracować w szkole. Komisja, dzięki nadanej jej przez Sejm wła-

<sup>3</sup> Zbytne zaufanie wypowiedziom publicystycznym zawiodło nawet tak wytrawnego historyka jak Smoleński. Odmienne obraz przez wypunktowanie opinii pozytywnych w stosunku do Komisji uzyskała Z. Szybalska, *Głosy społeczeństwa w kwestii wychowania i nauk z czasów Komisji Edukacyjnej*, „Muzeum” 1916.

<sup>4</sup> J. Lewicki, *Geneza Komisji Edukacji Narodowej. Studium historyczne*, Warszawa 1923, s. 27.

<sup>5</sup> *Komisja Edukacji Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego*, 24 października 1773, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773—1793)*, zebrał i zaopatrzył wstępem krytycznym oraz przypisami J. Lewicki, Kraków 1925, s. 4.

dzy zwierzchniej nad szkołami i władzy rozporządzania funduszami edukacyjnymi, stawała się pracodawcą, którego można było nie lubić, ale którego musiało się słuchać.

Akcja podporządkowywania sobie szkół przez Komisję przechodziła kilka faz. Zaczęto od zorientowania się w przydatności nauczycieli, poziomie nauczania, majątku i zaopatrzeniu szkół<sup>6</sup>. W „Instrukcji dla wizytatorów” zlecono dowiedzieć się o stanie byłych nauczycieli jezuitów „o ich zdadności, zasługach, geniuszu i sposobie myślenia, aby tym sposobem mógł dobry uczynić wybór [wizytator] w subiektach i Komisję za przybyciem swoim o ludziach, których użyć może do nauk i prac szkolnych, uświadomić”<sup>7</sup>. Postanowiono, aby w ciągu roku spośród ludzi nadających się do pracy nauczycielskiej mianować rektorów, prefektów i nauczycieli, dla których wizytator ustanowi pensje, według zasad ustalonych przez Komisję. Ponadto zdecydowano, że na terenie szkoły, w dawnych kolegiach będą mieli prawo pozostać tylko ci z byłych jezuitów, którzy zostaną mianowani nauczycielami oraz osoby tak chore i zgrzybiałe, że już niezdolne zmienić miejsca zamieszkania. Zapowiedziano wprowadzenie przepisów obowiązujących nowych nauczycieli.

Kiedy rozważa się stosunek nauczycieli do Komisji Edukacji Narodowej, kiedy mówi się o szczególnych oporach i trudnościach, które sprawiały Komisji szkoły prowadzone przez zgromadzenia zakonne, trzeba pamiętać, że w stosunku do nauczycieli stanowiących kadre pedagogiczną szkół akademickich, rozporządzała Komisja środkami nacisku, dzięki którym łatwiej jej było podporządkować ich sobie. Formalne i organizacyjne podporządkowanie nauczycieli nie przesądzało jednak sprawy jakości ich pracy. Opracowując ideał wychowawczy, którym był światły, rozumny, odpowiedzialny obywatel państwa polskiego, dobry gospodarz, dzielny żołnierz i gorący patriota, oraz układając program nauczania i wychowania, dzięki którym ten ideał można byłoby osiągnąć w pracy szkolnej, członkowie KEN i ich współpracownicy zastanawiali się nad ideałem nauczyciela, koniecznego w zreformowanej szkole. Już Stanisław Konarski poświęcał dużo uwagi sylwetce nauczyciela w swych „Ustawach szkolnych”<sup>8</sup>. Rozważania dotyczące postawy wychowawczej i zawodowej nauczyciela szeroko omówił Antoni Popławski w swym cennym projekcie edukacyjnym, który najwięcej wpłynął na ostateczną koncepcję pierwszych programów szkolnych<sup>9</sup>. Rozważania Popławskiego znalazły też odbicie w pierwszych przepisach Komisji dla szkół i ich przełożonych z 1774 r.

Już „Przepis do szkół parafialnych” zawiera załączek myśli o utworzeniu hierarchicznej nauczycielskiej organizacji zawodowej. „Żądałaby Komisja Edukacji Narodowej, aby każdy idący drogą nauki wprzód był nau-

<sup>6</sup> W cytowanym wyżej uniwersale zażądano od rektorów nadesłania w ciągu 6 tygodni dokładnego opisu stanu szkół, którymi kierowali. Następnie latem i jesienią członkowie Komisji osobiście lub przez wydelegowanych przez siebie subdelegatów, przeprowadzili wizytacje, każdy w podległym mu departamencie.

<sup>7</sup> Instrukcja dla wizytatorów z 20 czerwca 1774, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 13; H. P o h o s k a, op. cit., s. 77 nn.; *Raporty generalnych wizytatorów*, wyd. T. W i e r z b o w s k i, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie 1773—1794*, Warszawa 1901—1917, z. 24—25.

<sup>8</sup> S. K o n a r s k i, *Ustawy szkolne*, [w:] *Pisma wybrane* t. I, opr. J. N o w a k - D ł u ż e w s k i, Warszawa 1955.

<sup>9</sup> A. P o p ł a w s k i, *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt*, [w:] *Pisma Pedagogiczne*, Wrocław 1957, wstępem i objaśnieniami opatrzył S. T y n c.

czycielem parafialnym, i przez ten pierwszy stopień każdy przechodził do najwyższych w Akademii urzędów”. „Przepis” zawierał wskazówki jak postępować z dziećmi i podkreślał wartość społeczną pracy nauczycielskiej w szkołach parafialnych, bo od tego „powszechna szczęśliwość zawisła”<sup>10</sup>.

Znacznie większe znaczenie przywiązywała Komisja do pracy nauczycielskiej w szkołach średnich. „Przepis Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie” z 1774 r. żądał od nauczyciela ciągłego dokształcania się przede wszystkim przez lektury, a przy tym krytycznego stosunku do czytanych książek. „Czytaj książki o sposobie uczenia, dobrych logików dających poznać postępowanie i związek myśli człowieka ... Rachuj się z samym sobą po szkole, rozmyślaj o postępkach i powinnościach Twoich ... Myśl jeszcze więcej niż czytasz”<sup>11</sup>. „Przepis” ten zawiera wskazówki jak postępować z uczniami oraz zalecenia, aby przestrzegać zarządzenia władz.

W pismach Komisji starano się wyjaśnić sens nowego układu programu, cel wychowawczy szkoły i zadania jakie w dążeniu do osiągnięcia celu wychowawczego miały spełniać poszczególne przedmioty. Znane i wielokrotnie powtarzane sformułowanie „celu edukacji szkolnej” nadawało pracy pedagogicznej wzniosły sens. „Edukacja dziecięcia jest osnową starań około niego podjętych na to, aby jemu było dobrze, i aby z nim było dobrze. Będzie rosnącemu człowiekowi dobrze, gdy się ciało jego utwierdzi ku zdrowiu, gdy oświecony w prawdach religii i w prawdach przyrodzonych znać będzie swoje istotne dobro, swój prawdziwy pożytek, gdy zawczasu wprawiony będzie w znanie i czucie dobra. Będzie z nim dobrze, kiedy będzie ludzki, sprawiedliwy, dobroczynny, wykonywującym powinności swoje. Edukacja szkolna do tego zmierzać powinna. ... Nie masz środka: młodzian musi być głupi, niebaczny, albo dowcipny, rozsądny ... ciężki społeczności, albo użyteczny obywatel. Do tego zatem każdy nauczyciel kierować ma nauki szkolne, albo się nie podejmować urzędu”.

Komisja apelowała do poczucia obowiązku i odpowiedzialności nauczycieli, do ich postawy obywatelskiej. „Nauczyciel każdy powinien być o tym przekonany, że od niego prawie wszystko w edukacji zawisło. Przymioty jego rozumu i serca wpłyną na rozum i serce uczniów. ... Ktokolwiek się podejmiesz tej usługi Ojczyźnie Twojej rozstrząśnij dobrze obowiązek, który bierzesz na siebie, siły, które przynosisz”<sup>12</sup>.

W akcji opanowywania nauczycielstwa przez Komisję współdziałały naciski administracyjno-organizacyjne (przepisy dla rektorów i prefektów, wymogi sprawozdawczości itd.) oraz sankcje karne, np. w postaci potrącenia części pensji w stosunku do opornych<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> *Przepis do szkół parafialnych z 1774 r.*, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 16, 22.

<sup>11</sup> *Przepis Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie z 1774 r.*, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 25.

<sup>12</sup> Tamże, s. 24—25.

<sup>13</sup> Por. *Uniwersał do szkół wojewódzkich i powiatowych w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim z 25 kwietnia 1777*, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 120—121. W dążeniu do zwiększenia dyscypliny szkolnej Komisja zabraniała wyjeżdżać uczniom na święta oraz przedłużać wakacje. Nauczyciele, rzecz oczywista, powinni służyć przykładem i to im „Uniwersał” zalecał: „Ufa Komisja sumieniu i uczciwości nauczycieli, iż powinnościom swoim nieodstępnie zadość z powodów szlachetniejszych czynić będą. Atoli chcąc zabezpieczyć wykroczeniom ... obowiązuje prefektów, ażeby cokolwiek profesor który, czasu szkolnego czyli przez niebytność, czyli przez zmniejszenie uszczerbi ... przy półrocznym pensji wypłaceniu, tyle mu z niej wytrącali, ile w proporcji rozłożonej na dnie płacy ... do wytrącenia wypadnie”.

Nacisk ideologiczny był także bardzo silny. Uwidaczniał się w podręcznikach (w części przeznaczonych dla nauczycieli, w tzw. „Przepisach dla nauczycieli”), w pismach urzędowych Komisji, w różnych listach okólnych do szkół, w mowach i sprawozdaniach Piramowicza w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, wreszcie w działalności wizytatorów. Najczęściej podkreślano potrzebę służenia narodowi, obowiązek wykonywania podjętych zadań oraz posłuszeństwa dla władzy<sup>14</sup>.

W zamian za lojalność, za wprężenie się w pracę szkolną zgodnie z założeniami i wymaganiami Komisji nauczyciele zyskiwali niemało. KEN zapewniała im bowiem możliwości awansu społecznego. Stwarzała też nowoczesne pojęcie zawodu nauczycielskiego i uformowała hierarchiczną organizację profesjonalną — „stan akademicki”. Starła się nadać tej organizacji wysoką rangę społeczną, stwarzając w ten sposób wiele miejsc pracy dla uboższej młodzieży szlacheckiej.

Dopóki (mniej więcej do 1777 r.) trwały prace przygotowawcze nad programami szkolnymi, a następnie dopóki nie ukazały się podręczniki do pierwszych klas szkół średnich, sprawa agitacji nauczycieli i ich stosunku do Komisji nie była stawiana zbyt ostro. Około 1781 r. sytuacja zaczęła ulegać zmianie.

Przede wszystkim wizytacje stwierdzały, że mimo pozorów podporządkowania się zwierzchności Komisji, w praktyce wielu nauczycieli nie stosowało się do jej zaleceń programowych i wychowawczych<sup>15</sup>. Jednakże Komisja nie była już tak wyłącznie jak w 1773 r. zdana na siły dotychczas zatrudnione w szkole. Część nauczycieli zdołano oswoić z wymogami Komisji, zaczęły działać też seminaria nauczycielskie przy obydwu Szkołach Głównych.

Decyzja w sprawie otwarcia seminarium dla przyszłych nauczycieli w Szkole Głównej Koronnej zapadła w kwietniu 1780 r. i od nowego roku szkolnego 1780/81 seminarium zaczęło pracować<sup>16</sup>. W 1782 r. do seminarium przyjechało 18 kandydatów z Litwy pod opieką Hieronima Strojnowskiego. Od roku 1783/84 również Szkoła Główna Litewska zaczęła kształcić nauczycieli świeckich<sup>17</sup>.

„W roku szkolnym 1786/87 było 109 nauczycieli w Koronie i Litwie, którzy pracę podjęli przed albo w roku 1781/82. Po tym zaś roku przystąpiło do pracy 82 osoby. W roku szkolnym 1791/92 natomiast liczba pierwszych zmniejszyła się do 67, drugich wzrosła do 124, wśród nich zaś było 90 nauczycieli świeckich — wychowanków obydwu Szkół Głównych”<sup>18</sup>. Idzie tu o nauczycieli szkół akademickich. W zakonnych było nieco inaczej, ale i tu Komisja starała się zawierać z władzami zakonnymi porozumienie co do kształcenia nauczycieli<sup>19</sup>. Kształcenie kandydatów do za-

<sup>14</sup> List okólny do rektorów i prefektów względem używania ksiąg na szkoły wyznaczonych z 22 marca 1779, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 147—148.

<sup>15</sup> H. Pohoska, op. cit., s. 219 nn.

<sup>16</sup> K. Mrozowska, op. cit., s. 19 nn.

<sup>17</sup> I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973, s. 182 nn.

<sup>18</sup> I. Szybiak, *Nauczyciele szkół średnich Komisji Edukacji Narodowej. Szkic problemu* (maszynopis pracy przeznaczonej do druku w „Kwartalniku Pedagogicznym”, uprzejmie udostępniony mi przez autorke).

<sup>19</sup> Punkta od Komisji dla ks. pijarów z 13 czerwca 1780, [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 151. „Między innymi porządkami, których koniecznie wyciąga publiczna edukacja i końcem onej wprowadzona powszechnie po narodowych szkołach hierarchia, ten sądzimy być pierwszy, aby Komisja nasza mogła się zabezpieczyć o osobach do dozoru teje edukacji użytych”. Por. *Projekt uniwersatu Komisji Edukacji Narodowej do zakonnych i innych duchownych zgromadzeń trzymających szkoły*

wodu nauczycielskiego w Szkołach Głównych zapewniło Komisji możliwość stopniowej wymiany nauczycieli niechętnych i nieposłusznych bądź nie nadających się do pracy w zreformowanej szkole. Od tych, którzy mieli pozostać zażądano tzw. submisji.

Latem 1781 r. zwołano zjazd rektorów i prorektorów szkół koronnych do Warszawy i litewskich do Wilna, aby złożyli przyrzeczenie posłuszeństwa wobec Szkół Głównych i zobowiązali się do zapoznania nauczycieli w szkołach, którymi kierowali, z przygotowanym projektem „Ustaw”, czyli kodeksu szkolnego Komisji<sup>20</sup>. Sprawa składania submisji ciągnęła się do 1783 r., aż do wydania i rozpowszechnienia ostatecznej redakcji „Ustaw Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły Rzeczypospolitej przepisanych”, ale skończyła się odejściem tych, którzy submisji nie podpisali. Podpisanie submisji natomiast włączało do stanu akademickiego i uprawniało do przysługujących jego członkom uprawnień i przywilejów, m.in. wizytatorzy mieli prawo nadawać im stopnie doktorskie<sup>21</sup>.

Podpisywanie submisji i odsyłanie na emeryturę osób, które tego nie zrobiły, było kolejnym aktem opanowywania stanu nauczycielskiego przez Komisję. Jednocześnie wzmożona została agitacja wśród nauczycieli.

Akcja ta nabrała rumieńców odkąd zajął się nią Grzegorz Piramowicz, sekretarz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. W przemówieniach wygłaszanych w rocznicę utworzenia Towarzystwa, w marcu każdego roku, omawiał najważniejsze aktualne problemy pracy Komisji i Towarzystwa<sup>22</sup>. Mowy Piramowicza drukowane były jeszcze przed ich wygłoszeniem i rozsyłane do szkół<sup>23</sup>. Zajęcie się przez Piramowicza sprawami nauczycieli dowodzi, że w tym momencie Komisja postanowiła położyć nacisk na ostateczne sformowanie oddanej sobie kadry nauczycielskiej.

Piramowicz mówił jak zwykle z zapałem i przekonywająco, a przy tym porywająco i pięknie. „Wszystkie ustawy Komisji, wszystkie ułożenia i przepisy około edukacji natchnione są od ducha miłości ku Ojczyźnie i społeczności ludzkiej, kierowane przezorną na wszelką okoliczność roz-

z 9 lutego 1781, [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 159. „Żadne zgromadzenie szkół otwierać nie może bez wyraźnego pozwolenia i wydanego na to przełożonym dyploma od Komisji naszej ... Gdzie będą ... pozwolone szkoły, tam nauczyciele i szkolni przełożeni ... wykonywać powinni rozporządzenie nasze ogólnie dla wszystkich szkół w Ustawach podane”. Zalecono też, aby młodzież przewidywana do obsadzenia stanowisk nauczycielskich w szkołach prowadzonych przez zakony — tak jak kandydaci na nauczycieli w szkołach akademickich — przez trzy lata uczyła się w Szkołach Głównych (tamże, s. 160).

<sup>20</sup> I. Szybiak, *Szkolnictwo ...*, s. 37 n.; *List okolny do rektorów i prorektorów szkół względem zjechania do Warszawy dla przyjęcia Ustaw stanowi akademickiemu i szkołom narodowym przepisanych z 18 lipca 1781*, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 167 n.

<sup>21</sup> I. Szybiak, *Szkolnictwo ...*, s. 38; H. Pohoska, op. cit., s. 149 n. O stopniach doktorskich por. *Instrukcja do wizyty generalnej z 29 kwietnia 1783 dla Bonifacego Garyckiego*, [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 178; raporty wizytatorów wymieniają osoby, którym nadane zostały stopnie doktorskie.

<sup>22</sup> Por. K. Mrozowska, wstęp do wydawnictwa Grzegorz Piramowicz, *Powinności nauczyciela oraz wybór mów i listów*, wyd. II, Wrocław 1959, s. XXVIII, CXIV—CXV.

<sup>23</sup> W *Listie okolnym do rektorów i prefektów względem używania ksiąg na szkoły wyznaczonych z 22 marca 1779* (przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 149) znajduje się informacja o przesyłaniu z listem mowy rocznicowej, wygłoszonej w Towarzystwie, które ma wyjaśnić „co jest za treść i skład ksiąg wychodzących na szkoły”, „co się w sprawie instrukcji publicznej czyni”, „co o nich sądzić i mówić należy”.

tropnością, wszystkie rozniecają nadzieję opatrzania dobrych teźże Ojczyźnie synów ...”<sup>24</sup>.

Dalej przypominał Piramowicz zasady kształcenia nauczycieli oraz przebieg kariery zawodowej, którą może zrobić każdy kandydat na nauczyciela w szkołach Komisji. „Praca i wysługa po stopniach prowadzić będzie do najpierwszych a zyskownych w Szkole Głównej katedr; osobliwym zasługom osobliwsze nagrody w ustawach nauczycielskiego społeczeństwa założone są. Wysłużony dwudziestu lat przeciagiem ma swoją dożywną płacę, chyba by inaczej opatrzony z zgromadzenia ustąpił. Obmyśla Komisja różne na dalszy czas sposoby nagród ludziom, którzy wiek i zdrowie na tej publicznej a równie pełnej trudu jako i pożytków drodze łożyć będą”<sup>25</sup>. Nawiązuje tu Piramowicz do przygotowywanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych „Ustaw” i praw stanu akademickiego, powoływane przez Komisję.

Dalej zajął się sylwetką nauczyciela, którego kształci się w Szkołach Głównych. „Nauczyciel, którego kształcimy, nie jest to człowiek uczony, samym umiejętnościami przez smak i zamilowanie onych lub dla zysku lub dla próżności czas i pracę poświęcający, nie jest martwym ... narzędziem; rozum jego nie jest ścieśniony częścią wiadomości pamięcią, ani nieczuły na to wszystko, co ludzkość obchodzi, serce; nie jest na koniec pięknym owym przystrojonym dowcipem, który ... zabawi szczupły społeczeństwo okrag, a na nic się nie przyda, owszem wiele zaszkodzi społeczeństwu. Nauczyciel nasz jest cnotliwy i objaśniony obywatel. Edukacją, którą odebrał, wyniesiony ku wyższym końcom, pogląda na Ojczyznę jako na spólną Matkę, która poruczywszy mu do ukształcenia dzieci swoje, wyciąga od niego dobrych i pożytecznych synów. Cokolwiek stanowi szczęśliwość osobną człowieka, zdrowie, cnota i obyczaje, rozsądek pewny, dobry rząd domowy, miłość, przyjaźń i szacunek u drugich, cokolwiek składa szczęśliwość publiczną, równa i najściślejsza sprawiedliwość, prawodactwa mądre, obrona krajowa, cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępów, szanowanie jako największe własności cudzej, to wszystko ma za cel powołania i posługi swojej”<sup>26</sup>. Te słowa, niemal dosłownie powtórzone w „Ustawach” z 1783 r. określają piękno i cel pracy wychowawczej, którą Komisja stawiała przed nauczycielami.

Do ważności pracy nauczycielskiej, do jej znaczenia dla wychowania dobrych obywateli wrócił jeszcze Piramowicz w 1783 r., kiedy mówił: „Ogólnie mówiąc, i przekonanie obywatelów i rzetelne młodzi pożytki od nauczycielów zawisły. W ich rękę jest najrozsądniejsze rozrządzenie, najlepiej wybrane środki, albo skutecznymi uczynić albo wcale zniszczyć”. Rozciąga tu Piramowicz zadania pracy nauczycielskiej i na społeczeństwo dorosłych. Przez nauczycieli bowiem chciała Komisja trafić do szerszych rzesz szlachty. Ubolewał przy tym, że są tacy, którzy sprzeciwiają się Komisji, szkodzą jej, fałszywie oświetlają zamierzenia i „więcej szkodzą podjąwszy się prowadzić młodych, niż gdyby ich samych powództwo natury zostawili. Siebie, uczniów, rodziców bałamucając i wikłając, stają się winnymi zatamowanego oświecenia, oszkalowanych najlepszych chęci, rzuconej nawet na najzacniejsze osoby ohydy i nienawiści”<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Ks. Grzegorz Piramowicz, *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych w latach 1776—1788*, Kraków 1889, mowa z 7 marca 1781, s. 67.

<sup>25</sup> Tamże, s. 77.

<sup>26</sup> Tamże, s. 78 n.

<sup>27</sup> Tamże, s. 113.



Piramowicz apelował do nauczycieli o pomoc, wykazywał im ważność ich pracy. W 1786 r. mówił: „W waszej zatem mocy jest ... aby najlepsze zamysły i ustawy zwierzchności waszej albo pożądane skutki sprawiły, albo się czczymi i próżnymi stały. Do was ta oczekująca pociechy z nakładów swoich i starań Ojczyzna zdaje się mówić: »Szczęśliwość synów moich ... poprawa, pomyślność i utwierdzenie stanu mego od waszego światła, od waszego usiłowania zawisły. Wy Bogu, rodzicom, krajowi w odpowiedzi zostanieie«<sup>28</sup>.

W równie piękny i przekonujący sposób mówił Piramowicz, autor wydaných w 1787 r. „Powinności nauczyciela”, przeznaczonych dla nauczycieli szkół parafialnych, o zadaniach stojących przed tymi, którzy uczyli dzieci chłopskie. W mowie w 1787 r. wołał: „Co za wielki obowiązek, jak święty urząd być nauczycielem ludu, to jest swą nauką i staraniem służyć szczęśliwości milionów bliźnich swoich”<sup>29</sup>.

Należenie do stanu akademickiego wymagało określonych i wysokich kwalifikacji zawodowych i moralnych, ale w zamian zapewniało uregulowane i wzrastające w miarę lat pobory, podleganie osobnemu sądownictwu Komisji, emerytury na starość itd. Urządzenie to stanowiło przełomowy moment w akcji jednania nauczycieli dla nowej ideologii.

W dziedzinie norm prawnych, podstaw ideologicznych pracy nauczycielskiej i pragmatyki, „Ustawy” z 1783 r. zebrały i uporządkowały wcześniejszy dorobek Komisji stwarzając prawo szkolne, które stało się podstawą pracy z nauczycielami na następne dziesięciolecie. Sito sumbisi, coraz liczniejsze napływanie do szkół młodych nauczycieli świeckich, stworzyło dogodny dla Komisji przetasowanie sił nauczycielskich, przede wszystkim w szkołach akademickich. Umożliwiło to przystąpienie do pełnej realizacji zreformowanego programu szkolnego. „W ciągu blisko dziesięciu lat nastąpiła wyraźna ewolucja stosunku nauczycieli szkół litewskich do Ustaw. W r. 1784 jeszcze wyrażane były poglądy o nietrwałości nowego systemu szkolnego. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Ustawy na trwałe weszły w świadomość nauczycieli. Wytworzył się aktywny stosunek do nich. Żądano na przykład egzekwowania uprawnień nauczycielskich ... otwierających przed nimi możliwości uzyskania profesur w Szkołach Głównych”<sup>30</sup>.

Autorka pracy o szkolnictwie Komisji na Litwie przytacza szereg głosów nauczycieli w obronie Komisji i świeckości szkół w czasie Sejmu Wielkiego, kiedy wśród szlachty szerzyły się pogłoski o możliwości likwidacji Komisji<sup>31</sup>. Podobnie autorka pracy o nauczycielach świeckich w Koronie ocenia pozytywnie wyniki i wkład ich pracy w ogólne dzieło Komisji. Zostali oni tak dalece zjednani dla ideałów Komisji Edukacji Narodowej i przekonani o ich postępowości, że poprzez zbyt racjonalne głoszenie ich w szkole zrażali nawet bardziej reakcyjną szlachtę<sup>32</sup>. Komisja doczekała się rezultatów swej działalności, których wolałaby uniknąć<sup>33</sup>.

Same przepisy, choćby najlepsze, nie byłyby w stanie utrzymać i za-

<sup>28</sup> Tamże, s. 145.

<sup>29</sup> Tamże, s. 150.

<sup>30</sup> I. S z y b i a k, *Szkolnictwo ...*, s. 229.

<sup>31</sup> Tamże, s. 229 n.

<sup>32</sup> K. M r o z o w s k a, op. cit., s. 242.

<sup>33</sup> Stąd pewnie apostrofy do nauczycieli w przemówieniu Piramowicza w 1786 r.: „Niech obyczaje i życie wasze, rozsądek i statek więcej jeszcze niż wywody i nauki służą do okazania sprawiedliwie o wychowanie dzieci swoich troskliwym rodzicom, że edukacja jest dobra, że do tego dąży, aby im oddać dobrych chrześcijan, dobrych obywateli” (*Mowy*, s. 136).

pewnie lojalności nauczycieli, wdrożyć ich do nowego systemu wychowania i nauczania, gdyby nie sprawna organizacja nadzoru pedagogicznego i administracji szkolnej zaprowadzona przez Komisję. Raporty wizytatorów generalnych pełne są uwag o pracy nauczycieli. Wizytatorzy interesowali się jak wygląda nauczanie i wychowanie w szkołach, jakie są obyczaje nauczycieli i wpływ ich na młodzież, zgoda i harmonia w zespołach pedagogicznych oraz stosunek nauczycieli do Komisji<sup>34</sup>. Według badań H. Pohoskiej po 1786 r. wizytatorzy nie raportują o wypadkach niechęci do Komisji; co najwyżej stwierdzają nieumiejętne stosowanie przepisów<sup>35</sup>.

W wyniku raportów powizytacyjnych Komisja nagradzała nauczycieli, bądź dawała im nagany, a nawet wykluczała ich ze stanu akademickiego<sup>36</sup>.

W okresie Sejmu Czteroletniego, mimo nasilenia się głosów opozycyjnych wobec Komisji, deputacja do poprawy formy rządu, wybrana 7 września 1789, do której z członków KEN weszli Ignacy Potocki i Joachim Chreptowicz, opracowała projekt nowej konstytucji, w którym nie tylko utrzymano Komisję, ale nawet rozszerzono jej kompetencje<sup>37</sup>. W „Projekcie poprawy formy rządu”, w ostatnim rozdziale postanowiono, aby do władz każdego szczebla (powiat, województwo, prowincja) wchodził przedstawiciel Komisji, którym miał być zwierzchnik szkół danego obszaru. Nauczyciele w szkołach wydziałowych i podwydziałowych po 10 latach pracy mieli stać się równi w zasługach z urzędnikami powiatowymi, analogicznie rektorzy wydziałów mieli być zrównani z urzędnikami województwa, profesorowie Szkół Głównych — z urzędnikami urzędów prowincjonalnych, rektorzy zaś — z najwyższymi urzędnikami państwa. „Tym sposobem stawiała deputacja pracę nauczycielską na równi z innymi posługami publicznymi i poniewieranym przez ogół konserwatywny »lokajom« (jak nazywano niekiedy świeckich nauczycieli), otwierała drogę do wielkich w państwie zaszczytów”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> H. Pohoska, op. cit., s. 219.

<sup>35</sup> Tamże, s. 240.

<sup>36</sup> Sprawy te omawiane były na posiedzeniach KEN i wciągane do protokołów posiedzeń, a następnie drogą urzędową przekazywane zainteresowanym. Por. protokół posiedzenia z 25 stycznia 1787: „[Józef Witwicki, nauczyciel fizyki w Winnicy] wyciąga baczności i potwierdzenia następných wizyt oraz wiernego Komisji doniesienia o tym i o innych w podobnym sposobie celujących profesorów, o czym Szkoła Główna w instrukcyi wizytatorom osobny punkt umieści i w przyszłym raporcie Komisji doniesienie uczyni, stosownie do Ustaw w rozdziale XXIV: Sąd, kary, nagrody, pod tytułem Nagrody, artykuł 2. J. ks. Goyskiego, prorektora szkół toruńskich, z powodu zaskarżeń od Szkoły Głównej doniesionych postanowiła Komisya od rządu szkół oddalić... A co się tyczy j.ks. Giecego profesora II kl. w Poznaniu, wzięła Komisya śrzodek przyzwoity dozwolić mu usprawiedliwienia się przed ukaraniem onegoz... J.ks. Kwiatkowskiego, prefekta szkół lubelskich, Szkoła Główna sama naprzód upomni, a jeśliby nie był powolny, w przyszłym raporcie Komisją uwiadomi”. *Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786—1794*, oprac. T. Mizia, Wrocław 1969, s. 66 n. Podobne sprawy wypłynęły na posiedzeniach 12 stycznia i 17 marca 1788, kiedy omawiało się także „Osoby zgromadzeń zakonnych zalecone” oraz 9 marca 1789 (tamże, s. 124 nn., 134 n., 186 n.).

<sup>37</sup> J. Ender, *Sprawy oświatowe w okresie Sejmu Czteroletniego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. IV, Wrocław 1961, s. 36, 43, 50 n.; Rozdział IX. *Projektu do formy rządu* [b.m. i r. wyd.], przedrukował J. Lewicki [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 414—431.

<sup>38</sup> J. Ender, op. cit., s. 53. Nie można się chyba w pełni zgodzić ze zdaniem autorki, która — za Smoleńskim — uważa, że projekt deputacji ułożony był „pod wrażeniem niepewodzeń” reformy wychowania. To po prostu konsekwencja dotychczasowego działania w celu mobilizowania sił nauczycielskich, przyciągania ich do Komisji, podnoszenia prestiżu zawodu.

W dążeniu do uszlachetnienia zawodu nauczycielskiego przygotowano kilkadziesiąt wniosków o nobilitację zasłużonych nauczycieli i działaczy oświatowych<sup>39</sup>. Sprawa ta była z pewnością znana ogółowi nauczycieli (wnioski o nobilitowanie nadsyłały Szkoły Główne, ale w korespondencji do Ignacego Potockiego znajduje się również szereg próśb prywatnych) i na pewno odegrała wielką rolę w ukształtowaniu postawy ogółu nauczycielstwa wobec Konstytucji 3 Maja. Wprawdzie nowa Konstytucja spraw oświaty szczegółowo nie rozważała, ale postawiła Komisję Edukacji Narodowej w równym rzędzie obok Komisji Policji, Wódka i Skarbu<sup>40</sup>. Ogół nauczycieli przyjął Konstytucję 3 Maja niemal entuzjastycznie<sup>41</sup>.

Komisja wygrała walkę o dusze nauczycielstwa.

II. Akcję zjednywania przyjaciół i zrozumienia w społeczeństwie szlacheckim Komisja Edukacji Narodowej prowadziła tak samo rozumnie jak działanie w stosunku do nauczycieli. Akcja ta była równie wytrwała i wszechstronna, chociaż nie mogło być w niej ani nacisku administracyjnego, ani odgórnych bezpośrednich wystąpień.

Niepoślednią rolę odegrała tu propaganda publicystyczna. Zagadnienie to częściowo omówione przez dotychczasową historiografię wymaga dalszych badań<sup>42</sup>. Publicystyka, przemówienia sejmowe, wydawnictwa na temat wychowania polskiego i obcego przygotowywały grunt dla nowych idei dotyczących organizacji wychowania, władzy państwa nad szkolnictwem i programów szkolnych jeszcze przed utworzeniem Komisji<sup>43</sup>.

W wypowiedziach publicystycznych rozprawiano o wychowaniu i potrzebach państwa w tym zakresie. Wyłaniał się z nich ideał obywatela

<sup>39</sup> Informację tę uzyskałam dzięki uprzejmości p. Bożeny Michalik, która opracowując dysertację doktorską o Ignacym Potockim natrafiła w jego korespondencji na materiały dotyczące nobilitacji nauczycielskich. Przygotowany był wniosek (z własnoręcznymi poprawkami Potockiego) do przedstawienia królowi i sejmowi o nobilitację Krzysztofa Kluka, Waleriana Bogdanowicza, Grzegorza Piramowicza, Konstantego Bogusławskiego, Józefa Kantego Bogucickiego, Wincentego Smaczińskiego, Bonifacego Garyckiego, Andrzeja Trzczińskiego, Krzysztofa Idatte, Stanisława Minockiego, Wincentego Trefflera, Jana Jaśkiewicza, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Jana i Wincentego Szastrów, Feliksa Radwańskiego, Franciszka Scheidta, Jacka Przybylskiego, Dembowskich, Onufrego Kopczyńskiego, Józefa Czecha, Franciszka Szopowicza, Marcina Kłosowicza, Michała Dymidowicza, Ciechaniewskiego.

<sup>40</sup> J. Ender, op. cit., s. 59.

<sup>41</sup> Tamże, s. 60; I. Szybiak, *Szkolnictwo ...*, s. 212 n.

<sup>42</sup> Na wystąpienia publicystyczne powołują się wszyscy badacze czasów Komisji Edukacji Narodowej. Por. W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, [w:] *Studia historyczne*, Warszawa 1949; tenże, *Zywioty zachowawcze ...*; J. Hulewicz, op. cit.; Z. Szybalska, op. cit.; T. Bielecki, *Współcześni o Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Współczesny” 1923; S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922; I. Turowska-Barowa, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, Kraków 1933; I. Homola-Dziękowska, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” Piotra Świkowskiego, 1782—1792; J. Ender, op. cit.; E. Podgórska, *Zagadnienia pedagogiczne w polskim czasopiśmiennictwie drugiej połowy XVIII w.*, „Studia Pedagogiczne” t. III, Wrocław 1956 i inni. Ostatnio podjęta została praca o publicystyce pedagogicznej w Polsce w drugiej połowie XVIII w. w Zakładzie Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>43</sup> K. Lewicki, *Geneza Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1923; Z. Kukulski, wstęp do wydawnictwa *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1776*, Lublin 1923, s. XLVII—LV; S. Tync, op. cit., s. 67 nn.; E. Podgórska, op. cit., s. 143, 148—149, 161 nn.; S. Tync, wstęp do wydawnictwa *Komisja Edukacji Narodowej (Pisma Komisji i o Komisji)*. Wybór źródeł, Wrocław 1954, s. XXXII—XXXIV i inni.

światłego, przygotowanego do pełnienia obowiązków obywatelskich, czynnego, pracującego użytecznie dla swej ojczyzny, religijnego — ale nie bigota<sup>44</sup>. Ten właśnie model obywatela rozwinęła potem Komisja Edukacji Narodowej i uczyniła zeń ideał wychowawczy zreformowanych szkół średnich. Na ostateczne skryształowanie się celu wychowawczego Komisji — jak zgodnie stwierdzają badacze — najbardziej wpłynęły projekty edukacyjne nadesłane na apel ogłoszony w uniwersale z 24 października 1773. Były to projekty Antoniego Popławskiego, Franciszka Bielińskiego i Adolfa Kamińskiego<sup>45</sup>, a przede wszystkim ten pierwszy.

Między luminarzami życia umysłowego i kulturalnego skupiającymi się przeważnie w stolicy, a ogółem szlachty była ogromna różnica formacji umysłowej. Publicystyczne wypowiedzi trafiały raczej do elity i to głównie w wielkich miastach, zwłaszcza w Warszawie. Stolica była nie tylko producentem ale i konsumentem prawie całego czasopiśmiennictwa w ostatniej ćwierci XVIII w.<sup>46</sup>. Można zatem przyjąć, że ogół szlachty był w minimalnym stopniu poddawany agitacji publicystycznej i że członkowie Komisji, znający stan umysłowy społeczeństwa szlacheckiego, zdawali sobie z tego sprawę. Toteż agitacja nie szła wyłącznie poprzez czasopiśmiennictwo (choć gazety postępowe wyrażały się o Komisji z uznaniem).

„Społeczeństwo szlacheckie, wychowane w szkołach zakonnych patrzyło na nowy sposób nauczania przez szkła starych uprzedzeń, i nie tylko odmawiało Komisji poparcia, lecz owszem, przy każdej sposobności manifestowało ku niej niechęć”<sup>47</sup>. Zniesienie zakonu jezuitów i zawładnięcie przez władzę państwową osieroconymi szkołami, w pierwszej chwili nie obudziło w szlachcie specjalnej niechęci do Komisji. Programy szkolne pozostały na razie bez większych zmian, częściowo także zostali ci sami nauczyciele. W skład Komisji weszli zaś ludzie o bardzo eksponowanej pozycji społecznej, co wybitnie podnosiło jej rangę. Oczywiście żałowano powszechnie skasowanego zakonu, ale w gruncie rzeczy traktowano to jako wynik działania siły wyższej.

Komisja od samego początku starała się wciągać społeczeństwo do współpracy przy reorganizacji szkół. W cytowanym już uniwersale z 24 października 1773 czytamy: „Daje nam Rzeczpospolita możliwość doskonalszej przygotowania potomności: chwytajmy się z naszej strony skwapliwie tego jedyne go wyplacenia się Ojczyźnie środka. A tak połączywszy zobopólne chęci, miejmy się do tego zbawiennego dzieła i całe już upadłe Rzeczpospolitej nadzieje podnośmy czym prędzej”<sup>48</sup>. W podtekście — czytelnym wówczas dla każdego — wyrażona była myśl jak wychować lepszych obywateli, którzy potrafią na przyszłość ustrzec się od nieszczęścia z zewnątrz i poradzą sobie z problemami wewnętrznymi. Ten sam

<sup>44</sup> Por. *Polska myśl filozoficzna. Oświecenie. Romantyzm*, wyboru dokonali i wstępem opatrzyli H. Hintz i A. Sikora, Warszawa 1964, s. 9 (wstęp).

<sup>45</sup> A. Popławski, *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Lit. w roku 1774 podany*, Warszawa 1775, przedruk [w:] *Pisma pedagogiczne*; A. Kamiński, *Edukacja obywatelska*, Warszawa 1774; [F. Bieliński], *Sposób edukacji w XV listach opisany, które do Komisji Edukacji Narodowej od bezimiennego autora były przesyłane*, [Warszawa] 1775. O znaczeniu projektów mówi m.in. S. Tync, *Nauka moralna ...*, rozdział: „Przewodnie myśli Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie wychowania moralnego”.

<sup>46</sup> J. Łojek, *Ze studiów czytelnictwa prasy w Polsce w końcu XVIII wieku (1780—1790)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa” t. II, 1963, s. 26.

<sup>47</sup> W. Smoleński, *Przewrót umysłowy*, s. 284.

<sup>48</sup> Cyt. według *Ustawodawstwo szkolne*, s. 3 n.

motyw zaproszenia do współpracy z Komisją i pomocy w zreorganizowaniu szkół celem lepszego wychowania młodzieży znajdujemy w anonimowej broszurze Grzegorza Piramowicza wydanej jesienią 1773 r.<sup>49</sup> Wyjaśniano tu społeczeństwu szlacheckiemu, czym jest nowoutworzona instytucja, jakie korzyści polityczne dla państwa mogą wynikać z jej powołania oraz jakie stoją przed nią zadania: „Ułożyć, wykonać i utrzymać najdoskonalszy sposób edukacji, któraby dobrych ludzi społeczności powszechnej, dobrych obywatelów Ojczyźnie jak najskuteczniej wydać mogła, z którejby i osobista każdego w szczególności, i powszechna towarzystwa szczęśliwość wynikała”. Broszura zawierała też prośbę: „Uczynisz mi WPan wielką łaskę, kiedy swych myśli do tego zamierzenia służących udzielić mi raczysz, a tak pisaniem swoim usłużyysz gorliwości przezacnej Komisji. Służmy jak możemy Ojczyźnie. Edukacja jej dać może radę i siłę”<sup>50</sup>.

Najlepsze, najbardziej odpowiadające zamierzeniom Komisji projekty edukacyjne zostały ogłoszone drukiem w 1774 i 1775 r. Były niewątpliwie atutem w grze o propagandę Komisji w społeczeństwie szlacheckim. Tłumaczyły zależność dobrobytu państwa od odpowiedniego wychowania młodzieży, konieczność zwrócenia uwagi na przygotowanie młodzieży do służby obywatelskiej. Były też próbą wyjaśnienia szlachcie, na czym polegają nowoczesne pojęte obowiązki obywatelskie, zwrócenia uwagi na potrzebę użytecznej i kwalifikowanej pracy dla dobra indywidualnego i całego społeczeństwa. Zwraçały uwagę (zwłaszcza projekt Popławskiego) na współzależność stosunków politycznych, dobrego prawodawstwa z dobrym wychowaniem młodzieży. Słowem, miały przygotować grunt dla opracowywanych programów szkolnych.

„Przepis Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie” z 1774 r., który nakazywał zmianę programów nauczania w szkołach średnich był — na dobrą sprawę — pierwszym kamieniem obrazy dla starych przyzwyczajęń i nawyków. Zresztą wprowadzenie go w życie okazało się niemożliwe<sup>51</sup>. Na pewno jednak wzbudził zaniepokojenie nauczycielstwa i szlachty.

Do ostatecznego ułożenia programów i opracowania podręczników Komisja powołała Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, które szybko posunęło naprzód prace nad koncepcją reorganizacji szkół. „Obwieszczenie do Komisji Edukacji Narodowej względem napisania ksiąg elementarnych do szkół wojewódzkich” z 1775 r. i dołączona do nich tabelka „Układu nauk i porządku między nimi w szkołach wojewódzkich, dla piszących książki elementarne”<sup>52</sup>, z objaśnieniami nowego programu, który w warunkach polskich był prawdziwą rewolucją, zmobilizowały zachowawcze elementy do kontrataku w imię obrony dotychczasowych urzędzeń.

<sup>49</sup> [G. Piramowicz], *List do przyjaciela Komisji Rzeczypospolitej nad edukacją narodową, z Warszawy dnia 6 listopada 1773 r.*, wydany dwukrotnie, przedruk [w:] *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1776*, wyd. Z. Kukulski, Lublin 1923.

<sup>50</sup> Cyt. według *Pierwiastkowe przepisy ...*, s. 124, 131.

<sup>51</sup> Przepis ułożony przez Ignacego Potockiego, nie bardzo liczył się z możliwościami ówczesnych szkół (problemy kadrowe i brak podręczników). Był przy tym bardzo ogólny. Zorientowawszy się w tym po pierwszych wizytacjach Komisja uchwała z 5 października 1774 upoważniła wizytatorów, by każdy z nich na podległym mu terenie przepisywał własny program nauczania „zblizając się jako najbardziej do przepisów Komisji”, ale wprowadzając „porządek nauk według swojej woli, potrzeb i okoliczności miejscowych”. Por. H. Pohoska, op. cit., s. 24.

<sup>52</sup> *Ustawodawstwo szkolne*, s. 84—93.

Pisma przeznaczone do użytku przełożonych szkół i nauczycieli zostały więc uzupełnione wypowiedziami skierowanymi do szerszego grona odbiorców. Na posiedzeniu w rocznicę utworzenia Towarzystwa do Książ Elementarnych 7 marca 1776 Piramowicz tłumaczył sens obwieszczenia. Wyjaśniał potrzebę zwrócenia uwagi na zagadnienia wychowawcze w szkołach. „Instrukcja częścią i pomocą jest edukacji człowieka, a edukacja czynić go powinna szczęśliwym i dla drugich pożytecznym”. Mówca przestrzegał przed zbyt pochopnym podejmowaniem decyzji i przyjmowaniem nowości, tłumaczył, że iść trzeba „środkiem między ślepych do starych zwyczajów przywiązaniem a niebezpiecznym nowości chwytaniem”, tłumaczył wreszcie zasady przyjętego programu: „Trzymano się wyboru umiejętności rzetelnie użytecznych, trzymano się w nich osnowy do podjęcia rosnącego człowieka i do samego między umiejętnościami związku rosnącego stosowanej”. Wybitnie agitacyjny charakter miało stwierdzenie Piramowicza o absolutnej bezinteresowności Komisji we wszystkich przedsięwziętych pracach. „Nam, zacni współtowarzysze, ta jest najchwalebniejsza założona nagroda, widzieć kiedy, żeśmy przyłożyli się do tego, aby społeczność coraz lepszych miała ludzi, a Ojczyzna lepszych obywateli”<sup>53</sup>.

W tymże roku Piramowicz opublikował „Uwagi o nowym instrukcji publicznej układzie, przez Komisję Edukacji Narodowej uczynionym, ku objaśnieniu chcących o nim wiedzieć i sądzić”. Jest to zwięzły wykład znaczenia wychowania młodzieży dla państwa oraz zasad przeprowadzonej przez Komisję reformy. „Idzie tu — pisał Piramowicz — o osądzenie między reformą instrukcji, ułożoną od Komisji Edukacyjnej i między dawniejszym prowadzenia nauk sposobem”<sup>54</sup>. Odpowiada na konkretne zarzuty, które widać kursowały wśród przeciwników reformy szkolnej. Zarzut I: „Nowość jest podejrzana. Odmiana instrukcji być może szkodliwą religii, obyczajom i obywatelstwu”. Zarzut II: „Zaniedbanie łaciny w nowym rozrządzeniu nauk”. Zarzut III: „Nie jest że to wiele wyciągać po młodym, przepisywać mu tyle nauk?”. Zarzut IV: „Może Komisja Edukacji w ustanowieniu instrukcji błądzi”.

Odpowiadając na te zarzuty Piramowicz tłumaczy, że „edukacja narodowa jest interesem publicznym”. Celem publicznego wychowania w szkołach jest „aby młodź nabyła na wiek dalszy potrzebne światła, któreby ją kierowały w życiu prywatnym i w życiu publicznym do zupełnego wykonania, co powinien człowiek, chrześcijanin i obywatel aby i sobie i drugim stał się pożytecznym. Instrukcja do tego celu wszędzie potrzebna, w Rzplitej naszej najpotrzebniejszą jest”.

W dalszym ciągu omawia kolejno każdy przedmiot programu szkolnego podkreślając użyteczność ich dla życia praktycznego<sup>55</sup>. Tłumaczy, że całość nauczania i wychowania oparta została na nauce moralnej i religii. „I tak dawać mu będą [uczniowi] porządnie nauki o powinnościach ku rodzicom, krewnym, nauczycielom, rówieśnikom, sługom, przyjacielom etc.”; w miarę dorastania, w wyższych klasach „powiedzą co winien

<sup>53</sup> *Mowy*, s. 12—14, 19.

<sup>54</sup> [G. Piramowicz], *Uwagi o nowym instrukcji publicznej układzie przez Komisję Edukacji Narodowej uczynionym, ku objaśnieniu chcących o nim wiedzieć i sądzić*, cyt. według przedruku [w:] *Pierwiastkowe przepisy*, s. 140.

<sup>55</sup> Motyw użyteczności w propagandzie programu szkół Komisji nie był nowy w tradycjach polskich (por. E. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów 1938) i obliczony był na umysłowość przeciętnego szlachcica, czulego na korzyści osobiste.

sąsiadom, współobywatelom, zwierzchności, Ojczyźnie, powszechności ludzkiej; oświecą go jakie są każdego stanu, każdego urzędu obowiązki ... Cały bieg tej nauki zakończy podanie prawa politycznego, prawa narodów, a mianowicie prawa ojczystego”<sup>56</sup>.

Piramowicz wyjaśnia sens i powód ograniczenia liczby godzin przeznaczonych na naukę łaciny. Stwierdza, że nie tylko wystarczy czasu na nauczanie tego języka (zawsze łącznie z językiem polskim), ale że w dodatku będzie to dobra łacina. „Ta nauka nie jest jedną z istotnych dla człowieka i obywatela umiejętności, ale środkiem tylko pomocnym do potrzebnych wiadomości” (chodzi o lektury). Matematyka i geometria potrzebne są zarówno w gospodarowaniu swoim (lub cudzym) majątkiem jak i w wojsku, a przecież „każdy obywatel Rzeczypospolitej powinien być żołnierzem”. Matematyka i fizyka są też potrzebne dla rozwijania sprawności umysłu a „fizyki uczenie się zawsze ma dążyć ku użyciu na swój i krajowy użytek”. Historia naturalna — to poznanie flory, fauny i bogactw naturalnych kraju. Łączy się z nią nauka rolnictwa i ogrodnictwa. Wszystkie te wiadomości mają zawsze być wiązane z wyjaśnianiem ich znaczenia w praktyce, w gospodarstwie „mając wzgląd na nasz kraj i do okoliczności miejscowych przestrogi i przepisy swoje stosując”. Polska jest krajem rolniczym i większość uczniów rolnictwem będzie się parać w przyszłości, więc nauki te są im bezwzględnie przydatne i potrzebne. Wiadomości o zdrowiu mają uczyć jak zachować własną sprawność i zapewnić w przyszłości pomoc chłopom, gdyż obowiązkiem szlachcica jest „ostrzeżać i ratować nędznych wieśniaków względem zdrowia ich”. Retoryka przyda się uczniom w późniejszym ich życiu, nauczy przemawiać w sądach, na obradach sejmowych i w innych miejscach publicznych. „Położona jest ta nauka w ostatniej klasie, gdzie uczeń więcej rzeczy i gruntownych wiadomości nabywszy, gdzie ucząc się powszechnego i ojczystego prawa, jest w sposobności mówienia nie czczego i na samych słowach przestającego, ale pełnego myśli i mocy”. Poetyka — ożywi wyobraźnię, zapewni rozrywkę „w czasy wolne, w czytaniu dobrych poetów przygotowuje”. Historia nauk, kunsztów, ... rzemiosł nauczy, jak dobra natury wykorzystać można dla dobra kraju. „Z nich człowiek dobrze urodzony wiedzieć będzie, w którym się miejscu, w którym kraju rzecz jaka do używania publicznego i domowego lepiej robi, ostrzeże się od oszukania i zdzierstwa kupców, rzemieślników, przychodniów. Poznanie takowe w wielu obywatelach wzbudzi i okaże im łatwą drogę mienia w swoim kraju potrzebnych, pożytecznych rękodzieł ..., nauczy polepszać i doskonalić fabryki już w kraju ustanowione”. Logika nauczy jak odróżniać prawdę od fałszu. „W każdej materii, i publicznej i prywatnej”, historia z geografiami służyć będzie (dzięki odpowiednio dobranym przykładom) „do wpajania miłości cnoty i wstrętu występku”, służyć wzorem i przestrogami.

„Otóż są nauki, oto ich rozłożenie podług nowej ustawy, jak zowią reformy. Odwołując się do zdrowego zdania, do rozumu oświeconego i znajdującego się na rzeczach, o których tu mowa, można bezpiecznie zapytać: nie jest że takowa instrukcja najzdolniejsza do gruntownego młodzi wyćwiczenia i wyuczenia ich, być ludźmi sobie i Ojczyźnie pożytecznymi?”<sup>57</sup>.

Przeciw zarzutom zbytnej nowości programu wytacza Piramowicz

<sup>56</sup> G. Piramowicz, *Uwagi ...*, s. 144.

<sup>57</sup> Tamże, s. 150.

argument, że „ani dawność przez się samą, ani nowość rzeczy jakiej dobrą i pożyteczną nie czyni”. Decydować musi rozsądek, co zmienić, co zatrzymać. Jeżeli istotnie nauki te pomogą ukształtować rozsądnego człowieka i dobrego obywatela, to na naród polski spadnie zaszczyt, „że pierwszy takie rozrządzenia pożytecznych umiejętności uczynił”. Wreszcie wątpliwość czy Komisja Edukacji Narodowej nie myli się co do programu rozprasa Piramowicz stwierdzeniem, że przecież weszli do niej ludzie najoświeceni, najbardziej predystynowani do decydowania w sprawach nauk. Przypomina, że zapraszano do wypowiedzania się na temat reformy wszystkich, którzy się tym interesują, i właśnie według ich rad i projektów ułożony został program reformy. Dzieło Komisji jest znane i wysoko cenione w całej Europie.

Ten motyw uznania ludzi światłych za granicą dla prac Komisji jako argument na jej korzyść powtarzany był jeszcze wielokrotnie, ze względu na próżność szlachty<sup>58</sup>.

Licząc się z wąskim kręgiem odbiorców słowa drukowanego, Komisja próbowała trafić do rzesz szlacheckich przez oddziaływanie samej szkoły i nauczycieli. Jedną z form było zapraszanie rodziców i śmietanki towarzyskiej z okolicy na doroczne popisy uczniowskie, urządzone na zakończenie roku szkolnego. W maju 1777 r. wydrukowany został „List cyrkularny do obywatelów na publicznych popisach z rocznych nauk znajdować się mających”<sup>59</sup>. W liście tym zaproszono rodziców do osądzenia programów szkolnych na podstawie osobistych wrażeń z popisów uczniowskich. „Przepisy Komisji już ogłoszone, już po części skuteczniać się zaczynające, zabiorą od godnych mężów, wziętością, zasługami, urzędem zaszczyconych nową powagą i moc, a letkie częstokroć opaczne rozsiewanie, szkodliwe uprzedzenia, przeszkody od niewiomości, podejrzliwości i błędu stawiane światłu ich i szczerzej patriotycznej gorliwości ustąpić muszą”. Komisja zapraszała do dyskusji o uczniach i nauczycielach, o programie nauczania: „Chciejcie Przezacni Obywatele wszystkiemu się własnymi oczyma przypatrzeć, swoim rozsądkiem zdania wasze kierować”<sup>60</sup>.

Akcja ta nie od razu przyniosła rezultaty. Tam gdzie nauczyciele byli przychylni Komisji, potrafili przekonać zaproszonych gości i okoliczną szlachtę o słuszności programów i zamierzeń Komisji<sup>61</sup>. Tam gdzie byli wobec Komisji wrodozy — ośmieszali ją na każdym kroku<sup>62</sup>.

Dlatego zapewne Komisja zrezygnowała z publicznej dyskusji nad programami szkół, zlecając troskę o ocenę programów i nauczycieli wy-

<sup>58</sup> Np. w mowach rocznicowych Piramowicza w 1779 r. i 1781 r. Skądinąd wiadomo, że Komisja dbała o kontakty z zagranicą i o propagandę swej działalności w świecie. „Obwieszczenie” w sprawie pisania podręczników drukowano w prasie zagranicznej, przemówienia rocznicowe Piramowicza tłumaczone były na francuski. Prowadzono też ożywioną korespondencję z uczonymi cudzoziemcami (K. Mrozowska, wstęp do wyd. G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, s. 38—43).

<sup>59</sup> Kopia listu cyrkularnego do obywatelów na publicznych popisach z rocznych nauk znajdować się mających z 23 maja 1777, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 135—137. List ten miał pobudzić szlachtę do zainteresowania się sprawami edukacji publicznej i poznania reformy szkolnej osobiście. Komisarze sądzili, że uda im się wywołać rzeczową dyskusję (por. J. Lewicki, wstęp do *Ustawodawstwo szkolne*, XXV s. 135).

<sup>60</sup> Kopia listu ..., s. 135 n.

<sup>61</sup> Zwraca na to uwagę J. Hulewicz, op. cit.

<sup>62</sup> Przykładów dostarcza rozprawa W. Smoleńskiego, *Żywoty zachowawcze*.



syłanym corocznie do szkół wizytatorom generalnym, jako osobom znaczącym się na rzeczy. Ślady tej decyzji znajdują się w przemówieniach Piramowicza. W 1783 r. podkreśla on znaczenie postawy nauczycieli w „przekonaniu obywatelów”, którzy „zabawieni rządowymi lub domowymi sprawami” nie mają czasu sami rozważać spraw edukacyjnych. „Wielu z nich znakomici w obywatelskich urzędach, biegli w prawie i innych stanu swego wiadomościach, nie mogą i nie mają powinności znać się z gruntu na naukach ... Ależ kiedy wolno jest nie być koniecznie we wszystkich rzeczach biegłym, nie wolno jest w rzeczach niewiadomych sąd sobie przywłaszczać. I tak się pospolicie dzieje: ci, którzy sobie nigdy nie zadali pracy bywać na popisach szkolnych, ani czytać przepisów i ksiąg do nauk podanych, ani osnowę całą rozstrząsać, tacy najporywcześniejszymi są do pomowy, do nagany, do sądzenia”<sup>63</sup>. Zastrzega jednak, że zawsze mile będą widziane uwagi i pomoc „ludzi oświeconych”.

W przemówieniach rocznicowych Piramowicz omawiał kolejne opracowywane podręczniki dokładnie objaśniając sens nauki, do której podręcznik został napisany i jej miejsce w ogólnym procesie wychowania. W latach 1782—1783 bardzo dużo miejsca poświęcił omawianiu „Ustaw”, a zwłaszcza problemowi wychowania religijnego, nadzoru nad pensjami żeńskimi, wychowania fizycznego dzieci i młodzieży, znaczeniu urzędu wizytatora generalnego<sup>64</sup>.

W akcji nawiązywania dobrych stosunków ze społeczeństwem szlacheckim niepoślednia rola przypadała wizytatorom. Oceniali oni stan nauki, przygotowanie nauczycieli i ich postawy<sup>65</sup>. Ponadto oni właśnie obowiązani byli do nawiązywania kontaktów z wybitniejszymi przedstawicielami szlachty, łagodzenia konfliktów, jednania przyjaciół. Następnie Komisja przesyłała listy dziękczynne tym, którzy w jakiś sposób przyczynili się do dobra szkół, uświetnili uroczystości szkolne, okazali życzliwość Komisji<sup>66</sup>.

Na wstępie wizyty w każdej szkole i na jej zakończenie wizytator wygłaszał mowę (często przy zgromadzonych gościach). Mowy te tłumaczyły cel powstania Komisji Edukacji Narodowej, zasady programu, rysowały obraz klęsk, których przysporzył krajowi upadek oświaty i błędy w wychowaniu młodzieży, oraz błogosławione skutki nowego systemu. Wszędzie motywem podstawowym było „uszcześliwianie Ojczyzny”<sup>67</sup>.

Opinie wizytatorów o stosunku szlachty do Komisji wykazują, że propaganda ideału wychowawczego i nowego programu szkolnego, która przybrała na sile po 1776 r. zaczęła wydawać owoce w latach osiemnastych. Najsilniej widać to w latach 1782—1788, kiedy warunki pracy oświatowej zdawały się stabilizować, rosła popularność urzędów Komisji i szkoła zbliżała się do społeczeństwa. Systematyczne opiniowanie zaczyna się po roku 1782. Z zestawień sporządzonych przez H. Pohoską wynika, że wizytatorowie notowali stały wzrost popularności Komisji wśród szlachty. Ich własna praca odegrała w tym niepoślednią rolę<sup>68</sup>.

W uroczystościach szkolnych i popisach Komisja przestrzegała pewnych

<sup>63</sup> *Mowy*, s. 113—114.

<sup>64</sup> Tamże, mowy z 1782 i 1783 r., s. 80—115.

<sup>65</sup> H. Pohoska, op. cit., s. 34 nn. Ostatecznie zadania wizytatorów określili *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej* w rozdziale IV „Wizyta Zgromadzeń Akademickich i szkół narodowych”.

<sup>66</sup> H. Pohoska, op. cit., s. 243—248.

<sup>67</sup> Tamże, s. 202—207.

<sup>68</sup> Tamże, s. 248.

rytuałów. Odpowiednie przepisy znalazły miejsce w „Ustawach”<sup>69</sup>. Co roku 20 września przy zaproszonych gościach, po mszy, w pomieszczeniu szkoły „na sali publicznym odprawom szkolnym wyznaczonej”, nauczyciel wymowy wygłaszał odpowiednią do okoliczności mowę na przemian: jednego roku po łacinie, drugiego po polsku. Następnie odczytywano listy uczniów promowanych do wyższych klas, listy uczniów nagrodzonych, wreszcie nazwiska osób, które przyczyniły się w jakiś sposób dla dobra szkół.

Do publicznych popisów dopuszczano tylko wyróżniających się uczniów. Najlepsze ich prace odczytywano wobec zapraszanych gości<sup>70</sup>. Zapraszano też rodziców i sąsiadów na uroczystości okolicznościowe — rocznice koronacji króla, obchody stułetniej rocznicy zwycięstwa Jana III pod Wiedniem w 1783 r., rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Z okazji rocznicy bitwy pod Wiedniem prymas Michał Poniatowski, ówczesny prezes KEN, wystosował list do przełożonych szkół zalecający obchody i ich program (łącznie z treścią przemówień). „Nie wątpimy — pisał Poniatowski — że i obywatele uświadomieni o tym, chętnie z synami swoimi na tę uroczystość stawać będą”<sup>71</sup>. Jak wspaniałe, a za tym i pociągające dla szlachty były te obchody, relacjonuje sprawozdanie z uroczystości, które odbyły się w Wilnie w obecności „najdystyngowańszych gości”<sup>72</sup>.

Od 1786 r. na zakończenie roku szkolnego wręczano najlepszym uczniom medale srebrne i złote, z napisem „Diligentiae”, które przyznawał król na wniosek grona nauczycielskiego i wizytatora. I tutaj nie zapomniano o ukłonach w stronę szlachty. W Szkole Głównej Koronnej przykazywano: „Lubo w robotach edukacyjnych trzeba nam się najbardziej chronić próżnej okazałości, że jednak sprawiedliwa nagroda nigdy dosyć okazała zasłużonym i wartającym jej świadczoną być nie może ... przeto wizytatorowie starać się powinni, ażeby na każdym miejscu, gdzie uczniowie na nagrodę zasłużą, uprosili imieniem Komisji jakiego dystyngowanego obywatela, któryby rzeczzone medale zasłużonym rozdał, sami zaś przystosowaną do tego aktu mową mają jak najgruntowniej przekonać umysły młodzieży, że nagroda, która ich spotyka nie powinna być dla nich próżną do wyniosłości pobudką, ale raczej zachęceniem do cnoty i dalszej aplikacji ...” itd.<sup>73</sup>.

Przyciąganie szlachty do szkół odbywało się także przez wytrwałe i publiczne podkreślanie każdej oddanej Komisji lub jej szkołom zasługi. „Ustawy”, jak już wspomniano, zalecały publiczne ogłaszanie osób zasłużonych, w czasie uroczystości otwarcia roku szkolnego. W 1788 r. Komisja postanowiła zalecić wizytatorom, aby odpowiedni punkt „Ustaw” był specjalnie przestrzegany w szkołach<sup>74</sup>. W tym samym roku raz jeszcze omawiano to zagadnienie na posiedzeniu Komisji i zalecano, aby raporty wizytatorów koniecznie zawierały wykazy osób zasłużonych dla edukacji.

<sup>69</sup> *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej*, rozdział XXI: „Czas wolny od nauk. Szkół otwarcie”. Cyt. według wyd. J. L u b c z y ń s k i e g o, Lwów 1930.

<sup>70</sup> Tamże, rozdział XVII: „Egzamina i popisy”, s. 104.

<sup>71</sup> *List okólny do zgromadzeń szkolnych z 7 lipca 1783*, [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 186.

<sup>72</sup> *Pamiętka stoletnia zwycięstwa pod Wiedniem przez Jana III króla polskiego nad Turkami ... przez Szkołę Główną W. Ks. Lit. uroczyste obchodzona dnia 11 i 12 października 1783 w Wilnie*.

<sup>73</sup> *Do przestawnej Szkoły Głównej Koronnej z 5 kwietnia 1786*, [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 200.

<sup>74</sup> *Protokoły posiedzeń ...*, s. 128.

„W ciągu zaś wizyty tak sami wizytatorowie przez siebie, jako też przez rządców szkół wzywać będą i zachęcać obywatelów, aby na popisach publicznych i egzaminach znajdować się chcieli”<sup>75</sup>.

W mowach rocznicowych Piramowicz wymieniał wielmożów, którzy przyczynili się do zasilenia funduszu edukacyjnego, a zwłaszcza do dotacji na konwikty dla ubogiej szlachty<sup>76</sup>. Wymienianie dostojnych osób miało stanowić dodatkową zachętę do pomocy szkołom przez ogół zamężnej szlachty. Zapewniając, że „ktoby tak zbawiennej dla obywatelstwa dobroczynności dał dowód, temu wdzięczność i ogłoszenie zasługi z strony swojej Komisja zaręcza”<sup>77</sup>. Dobroczyncom edukacji zapewniano też wszystkim msze święte w dniu święta zmarłych<sup>78</sup>.

Akcja przełamywania oporów szlachty i łagodzenia konfliktów objęła także pewne ustępstwa od pierwotnie przyjętych programów. Głównym punktem zapalnym była nauka łaciny i zarzut lekceważenia religii przez świeckich nauczycieli. W jednej i drugiej sprawie Komisja poczyniła duże ustępstwa na rzecz konserwatywnej opinii. Mimo wyjaśnień Piramowicza o roli, jaką łacina odgrywa w programie szkolnym i że dzięki nowej metodzie nauczania mniejsza liczba godzin nie wpłynie na pogorszenie się znajomości tego języka, szlachta częstokroć uważała — i dawała temu głośny wyraz, co stwierdzają raporty wizytatorów — że młodzież jest źle uczona łaciny i nie zna tego języka. Wizytatorowie zresztą stwierdzali często istotnie zły stan nauki tego przedmiotu<sup>79</sup>. Z uwagi na to, że łacina istotnie była potrzebna w sądach i do lektur, a także aby uciszyć głosy niechętnych, Komisja poszła (i to dwukrotnie) na duże ustępstwa. W programie przepisany przez „Ustawy” — w stosunku do przepisów z 1777 r. widać wyraźne zwiększenie liczby godzin lekcyjnych języka łacińskiego<sup>80</sup>. Na posiedzeniu Komisji 17 marca 1788 r. zezwolono, aby „profesorowie i uczniowie piątej i szóstej klasy tłumaczyli się po łacinie, a ze względu, że nie czysta nawet łacina do prawnych nawet interesów i prawnego stanu jest potrzebna, dozwala i w innych klasach mówienia łacińskim językiem, aby tym sposobem, jak w żywych językach, nabywali łatwości rozumienia i mówienia, choćby mniej czystą łaciną”<sup>81</sup>.

<sup>75</sup> Tamże, s. 134.

<sup>76</sup> *Mowy*, s. 127 (dotacje Augusta Sułkowskiego na konwikt w Rydzynie, Czarnockiego na konwikt w Drohiczynie); s. 128 (dotacje Potockiego na konwikt w Winnicy); s. 129 (Józefa i Kazimierza Czartoryskich na Szkołę Gospodarczą); s. 137 (podziękowanie Karolowi Radziwiłłowi za finansowanie i opiekę nad szkołą); s. 151 (prymasowi Poniatowskiemu za szkołę dla nauczycieli parafialnych w Łowiczu); s. 167 (Grodzkiemu za popieranie Komisji, Szembekowi za dotacje na fundusz ubogiej szlachty w Pułtusk, Izabeli Branickiej za opiekę nad szkołą w Białymstoku) itd.

<sup>77</sup> Tamże, s. 134.

<sup>78</sup> *Ustawy*, rozdział XI: „Nabożeństwo i odprawujący posługi duchowne”, s. 74—75: „Wypłacając się z winnego wdzięczności długu zesłłym z tego świata fundatorom, dobroczyncom i tym, którzy się do edukacji w kraju jakimkolwiek opieki lub usługi sposobem przyłożyli, ustanowiono jest, aby corocznie w tygodniu zadusznym, tak w Warszawie, w przytomności osób Komisji Edukacyjnej jako po wszystkich miejscach zgromadzeń akademickich i szkół odprawowany był anniwersarz za ich dusze... Zaleca się oraz przełożonym szkół, aby na końcu szkół poobiednich nauczyciele z uczniami odmawiali psalm *De profundis* z modlitwą *Deus venia largitor*”.

<sup>79</sup> H. P o h o s k a, op. cit., s. 176 n.

<sup>80</sup> Por. *Rozporządzenie nauk z 1777 r.*, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, s. 140—144 oraz *Ustawy*, tablica I rozdział XV (wyd. J. L u b c z y ń s k i e g o, s. 147), Por. obliczenia Z. N a n o w s k i e g o, *Retoryka i poetyka w szkołach KEN*, „Rozprawy z dziejów oświaty” t. V, 1962.

<sup>81</sup> *Protokóły posiedzeń ...*, s. 132.

Tegoż samego dnia Komisja zleciła, aby nauczyciele (zwłaszcza młodzi nauczyciele świeccy) uczestniczyli we wszystkich przepisanych obrzędach religijnych i unikali drażnienia i „gorszenia” społeczeństwa.

„Jako karność, dobre obyczaje, pełnienie szanownych religii obowiązków oraz chwalebna przykładność mianowicie w osobach, z których młodzież dobre lub złe odbierając wzory do dobrego lub złego pędzący stąd bierze pochop, są pierwszą zasadą i gruntem dobrej a pożytecznej dla kraju edukacji, i takiej właśnie jaką Komisja chce mieć po szkołach narodowych, tak zleca przy tym wizytatorom, aby w te artykuły istotnie wejrzeni, wykraczających wcześniej upomnieli, oraz aby w ogólności zachęcali osoby zgromadzeń do ducha jednomyślności i prawdziwej przyjaźni”<sup>82</sup>. Powtórzono to zalecenie 9 marca 1789 dodając wyraźnie, że chodzi o zachowanie form zewnętrznych „a to dla przykładu wiele mogącego, i usilniej pociągające serca i umysły młodych. Prócz dopełnienia przez to obowiązków poczciwości zgromadzenia zjedną sobie jeszcze szacunek i obywatelów zaufanie tak potrzebne do pozyskania ich przychylności dla terażniejszej edukacji, dla osłabienia przesądów przeciw niej częstokroć i z niechęci ku osobom powziętych. A że nauczyciele Stanu Akademickiego, po większej części teraz są świeccy, sądzi Komisya być nader przyzwoitym, aby w dnie przepisane Ustawami odbywali spowiedź miesięczną razem z uczniami”<sup>83</sup>.

Te ostatnie zarządzenia — w sprawie łaciny i w sprawie zachowywania zewnętrznych objawów religijności przez nauczycieli — zostały wydane w czasie, gdy rozpalone namiętności polityczne wywołały wzmożone ataki opinii konserwatywnej na Komisję Edukacji Narodowej.

Analiza materiałów i wystąpień przeciwko Komisji, zebranych przez Smoleńskiego wzbudza pewne zastrzeżenia co do jego ostatecznych wniosków o niechęci opinii szlacheckiej wobec KEN. W większości głosów chodziło nie tyle o zniesienie Komisji, ile o odebranie jej funduszy i przeznaczenie ich na utrzymanie wojska. Postulowane powierzenie szkół zakonom — w tym wypadku — miało rozwiązać problem materialny szkolnictwa. Proponowano przy tym wielokrotnie, aby Komisja pozostała jako władza nadzorcza nad programem szkolnym<sup>84</sup>. Wydaje się, że argument zabezpieczenia lepszego wychowania religijnego młodzieży, miał zakamuflować rzeczywistą troskę szlachty o stan własnej kiesy, z której trzeba było wyciągać pieniądze na wojsko.

Akcja ustępstw dla opinii konserwatywnej, dla ugłaskania niechętnych, włączona do całego przedsięwzięć w celu zjednania szlachty dla ideologii wychowawczej KEN była pociągnięciem taktycznym. W sprawach zasadniczych Komisja — nawet w stosunku do opinii publicznej — potrafiła zająć stanowisko arbitralne. Podobnie jak wobec nauczycieli stosowała i perswazję i nacisk administracyjny, tak samo postanowiła zmusić szlachtę do posyłania dzieci do szkół. Do tego zmierzał punkt w projekcie nowej konstytucji, złożonym przez deputację do porady rządu w 1790 r., w którym żądano, aby wszelkie urzędy mogli

<sup>82</sup> Tamże, s. 133.

<sup>83</sup> Tamże, s. 189 n.

<sup>84</sup> W. Smoleński, *Zywioty zachowawcze ...*, s. 179 nn. Akcja Łuski i jego „ofiara eksjezuitów” były tylko znakomitym argumentem w dowodzeniu, że nauczanie zakonne byłoby tańsze i nie obciążało skarbu państwa. Por. J. Ender, op. cit., s. 57 — tylko trzy (na 20 znanych) lauda z sejmików koronnych z 1790 r. żądają zniesienia Komisji Edukacji Narodowej!

obejmować jedynie ludzie legitymujący się świadectwami ukończenia szkół publicznych<sup>85</sup>.

Oburzenie, które ten punkt wzbudził wśród szlachty (choćby przytoczona przez Smoleńskiego uchwała województwa wołyńskiego<sup>86</sup>) — jest trochę wyrazem bezsily. Ciekawe, że sejm grodzieński 1793 r. w prawie o Komisji Edukacyjnej umieścił punkt o wydawaniu przez nią lub przez przełożonych szkół publicznych zaświadczeń o posiadaniu potrzebnego wykształcenia dla kandydatów do różnych urzędów w sądownictwie i urzędach<sup>87</sup>.

III. Problem w jaki sposób działalność Komisji Edukacji Narodowej zdołała trwale odcisnąć się w psychice społeczeństwa — mimo ogromnych oporów i trudności ze strony konserwatywnego ogółu szlachty — wymaga gruntownych badań.

Zarządzenia i druki oficjalne Komisji wskazują na planową i rozumną akcję, która nie chybiła celu. Osobnym zagadnieniem pozostaje wpływ szkół na wychowanków: co w istocie (i w jakim okresie czasu) mogło wpłynąć na ich umysły i postawę moralną, skoro nowe programy zostały wprowadzone do szkół nie wcześniej niż w roku szkolnym 1777/78. Wobec braku podstawowych podręczników i odpowiedniej kadry nauczycielskiej można nawet przesunąć tę datę na okres po 1781 r., po submisjach i ostatecznej selekcji nauczycieli. Należy przy tym mieć na uwadze, że w latach 1781—1783 nastąpił wyraźny spadek liczby uczniów w szkołach Komisji, a w latach 1792—94 wydarzenia wojenne zdezorganizowały pracę wielu szkół oraz, że — co stwierdzają wizytatorowie — ogromny odsetek uczniów kończył naukę w niższych klasach, nie docierając do przepisanych na wyższe klasy nauk prawnych, które miały spełniać rolę nauki obywatelskiej.

Przy obecnym stanie badań można jedynie zasygnalizować niektóre zagadnienia związane z działalnością propagandową Komisji. Dla uzupełnienia faktycznego wpływu, jaki KEN uzyskała na społeczeństwo polskie, potrzebne są badania nad publicystyką polityczną, nad literaturą piękną, wreszcie nad korespondencją nauczycieli ze Szkołami Głównymi. Komisja rysuje się na razie jako monolit; interesujące byłoby zbadanie, kto i w jaki sposób patronował akcji propagandowej Komisji, wewnątrz tej instytucji.

Jedno nie ulega wątpliwości: Komisja prowadziła bardzo zręczną i wszechstronną, chce się powiedzieć — nowoczesną działalność propagandową. Rezultat oceniają wszyscy badacze, którzy przyznają jej tak wielki wpływ na przeobrażenie narodu polskiego w drugiej połowie XVIII stulecia.

<sup>85</sup> J. Ender, op. cit., s. 52.

<sup>86</sup> W. Smoleński, *Zywioty zachowawcze ...*, s. 186 n.

<sup>87</sup> *Komisja Edukacyjna Obojga Narodów na Sejmie Grodzieńskim roku 1793 w formie rządu opisana*, przedruk [w:] *Ustawodawstwo szkolne*, rozdział I, p. 17, s. 373—374: „Zapobiegając wszelkim nieprzyzwoitościom z łatwego młodzi bez należytych świadectw przyjmowania do posług kancelarii i inszych funkcij przy magistraturach, jurysdykcjach i subseliach ... stanowimy: aby do rzeczonych miejsc żaden bez należytego o dobrych obyczajach i nauce zaświadczenia przyjmowanym nie był i przeto ten, który publiczną w kraju Rzplitej brał edukacją, zaświadczenie albo od Komisji Edukacyjnej, albo od szkolnej zwierzchności okazać powinien, który zaś prywatną miał w domu edukacją, od Komisji Porządkowej, za wezwaniem do wspólnego podpisu przełożonego szkół najbliższych, który potrzebną w tej mierze wiadomość zasięgną, podpisane zaświadczenie przynosić powinien, a te *attestata* w aktach przyjmującej magistratury wciągnięte być mają”.

U źródeł sukcesów Komisji (bo ten wpływ trzeba jednak uznać za sukces) leżała rozumna myśl i sprężysta organizacja. W tym względzie Komisja Edukacji Narodowej była dzieckiem epoki Oświecenia. Decyzje o podjęciu działania w społeczeństwie tak zupełnie nie przygotowanym do tego i nie rozumiejącym istoty reformy przeprowadzonej przez Komisję, przy braku nauczycieli, podręczników, wzorów — była niezmiernie romantyczna. To przecież dopiero następne pokolenie w następnym stuleciu rzuciło hasło „mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił”. A ta dewiza właśnie charakteryzuje dzieło Komisji — i to dzieło udane.

Калина Бартнишка

#### ПРОПАГАНДНАЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ КОМИССИИ НАЦИОНАЛЬНОГО ПРОСВЕЩЕНИЯ

Созданная в 1773 г. после упразднения ордена езуитов Комиссия Национального Просвещения решила провести реформу программы обучения и воспитания в средних школах Речи Посполитой. Идеи, которыми руководилась Комиссия: воспитание просвещенного, разумного, трудолюбивого, полезного обществу и исправного гражданина соответствующие с экономическими и политическими нуждами государства, не воспринимались шляхетской общественностью. Программа обучения составленная соответственно этим нуждам страны встретила недоброжелательный прием среди шляхты и старого учительского состава. Не хватало также необходимых учебников.

Комиссия Национального Просвещения провела весьма хорошо продуманную, плановую и успешную пропаганду новых идеалов среди учителей. Наиболее упорствовавшие учителя были устранены из школ, другие были привлечены к вынужденному сотрудничеству путем административных распоряжений. Предприняты были также меры воздействия на психику учителей путем идеологической пропаганды новых принципов воспитания и обращения к чувству их гражданского долга. Учителя привлекались также в Комиссию путем постепенного подъема общественной позиции профессии учителя, создания современной ерархической профессиональной организации. Предполагалось за самоотверженный и плодотворный труд присваивать степени соответствовавшие табели рангов государственных чиновников, а даже возводить в дворянство. В результате учительство высказалось в пользу Комиссии Национального Просвещения.

По отношению к шляхте пропаганда Комиссии проводилась всесторонне: посредством публицистики, привлечения к содействию при разработке воспитательного образца и школьной программы, посредством популяризации и изложения смысла проводимых реформ. Кроме того проявилось стремление создавать удобные ситуации, дабы связать шляхту с жизнью школы (например приглашения на школьные торжественные церемонии). Всякая помощь и благоприятствование школам отмечались Комиссией путем особых благодарствий, похвальных грамот итп.

По наиболее щепетильным вопросам: учебы латыни и проявлений религиозного правоверия Комиссия в последний период своей деятельности пошла на некоторые уступки.

Для обеспечения подведомственным Комиссии школам соответствующего значения в обществе намечалось определить как условие приема на государственную чиновничью службу предъявление аттестата об окончании публичной школы подведомственной Комиссии Национального Просвещения.

Эти пропагандные приемы а также воздействие на воспитанников подведомственных Комиссии школ решающе повлияли на то, что Комиссия Национального Просвещения сыграла весьма существенную роль в преобразовании согласно требованиям современности, психики польского общества исхода XVIII века.

Kalina Bartnicka

#### LES ACTIVITÉS DE PROPAGANDE DE LA COMMISSION D'ÉDUCATION NATIONALE

Créée en 1773, après la suppression de l'Ordre des Jésuites, la Commission d'Éducation Nationale fut appelée à réformer le programme d'instruction et l'éducation dans l'enseignement secondaire en Pologne. Elever des citoyens éclairés, instruits, travailleurs et utiles à la société suivant les besoins économiques et politiques de l'État — tels étaient les buts de la réforme. Mais ces idées n'étaient pas suffisamment comprises par la société nobiliaire de l'époque. Le nouveau programme de l'éducation rencontrait trop souvent l'hostilité de la noblesse et des anciens professeurs et enseignants. On manquait également de manuels pour cet enseignement d'un nouveau genre.

Pour toutes ces raisons, la Commission d'Éducation Nationale fut obligée d'entreprendre une activité planifiée afin de gagner les enseignants à la cause du nouvel idéal qu'elle s'était proposé. Les professeurs plus récalcitrants furent renvoyés des collèges, d'autres furent obligés de coopérer par des ordonnances administratives. On s'efforçait d'influencer les enseignants à travers une propagande idéologique des nouveaux principes d'éducation et en faisant appel à leur conscience civique. D'un autre côté, on amenait les maîtres aux écoles de la Commission en élevant graduellement le rang social de la profession d'enseignant et en créant une organisation syndicale hiérarchique mais parfaitement moderne. On avait pensé également à récompenser les meilleurs enseignants en leur accordant les mêmes privilèges dont jouissaient les fonctionnaires d'État et même en leur conférant des lettres de noblesse. Grâce à ses mesures, le corps enseignant se prononça bientôt pour les réformes de la Commission.

En ce qui concerne la noblesse, la propagande fut dirigée dans de nombreuses directions: à travers des invitations à l'élaboration d'un modèle d'éducation et à la collaboration du programme des écoles, à travers une popularisation et l'explication de la signification et de l'importance des réformes entreprises. On s'efforçait également de créer des occasions pour lier plus intimement la noblesse avec la vie scolaire. C'est ainsi qu'on invitait, par exemple, les nobles aux fêtes scolaires. Toute aide, assistance et faveurs accordées à une école étaient d'emblée payées de retour par des remerciements officiels, des lettres de reconnaissance, etc.

Pour ce qui est des domaines les plus contestés: l'enseignement du latin et des démonstrations d'allégeance religieuse à l'égard de l'Église la Commission dut faire certaines concessions au cours des dernières années de son existence.

Afin de garantir aux écoles une importance adéquate aux yeux de la société on proposait de ne laisser aucune charge publique aux mains de ceux qui n'étaient pas titulaires d'un diplôme de fin d'études d'une école dépendant de la Commission d'Éducation Nationale.

Toutes ces méthodes de propagande ainsi que l'influence éducative des écoles sur la jeunesse ont contribué au rôle considérable joué par la Commission d'Éducation Nationale dans l'œuvre si difficile de la modernisation de la psychologie générale de la société polonaise à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle.